

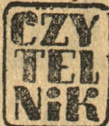
DZIŚ
w numerze:

Wielkość
i poetycki dorobek
MICKIEWICZA

Spółeczeństwo
i księża-patrioci
potępiają karygodną
gospodarkę „Caritas”

Głos Wielkopolski

Cena 5 zł



Rok VI ABCD

Poznań, środa 1 lutego 1950 r.

Nr 31 (1770)

A biedni daremnie czekali na pomoc SKANDALICZNE NADUŻYCIA w oddziałach zrzeszenia „Caritas” w Łodzi, Katowicach, Gdyni, Lubaczowie i Grudziądzu

WARSZAWA (PAP). Z różnych stron kraju nadchodzą doniesienia o nadużyciach w zrzeszeniu „Caritas”. Poniżej zamieszczamy informacje obrazujące gospodarkę w niektórych oddziałach tego charytatywnego zrzeszenia.

„Kumoterskie” stosunki w oddziale łódzkim

Przeprowadzona przez władzę kontrola ksiąg i działalności zarządu diecezjalnego „Caritas” w Łodzi stwierdziła również i w tej placówce poważne nadużycia oraz „kumoterskie” wzajemne obdarowywanie się rzeczami przeznaczonymi dla najbiedniejszych.

Kontrola wykazała poza tym nieporządku w księgowaniu rozchodów i przychodów, utrudniające dokładne określenie wysokości dokonanych nadużyć.

Ks. kanonik Nowicki handlował kawą i medykamentami

W toku dokonanej kontroli stwierdzono, iż w roku 1947 b. dyrektor „Caritas” łódzkiej, ks. kanonik Nowicki sprzedał na wolny rynek, nie przychodząc

sum do kasy „Caritas” — 3132 kg kawy ziarnistej, przeznaczonej przez ofiarodawców dla najbiedniejszych. Poza tym ks. kanonik Nowicki w ten sam sposób sprzedał na wolny rynek dwa duże transporty medykamentów, wartości kilku milionów złotych.

Kontrola wykryła ponadto, że następca ks. kanonika Nowickiego na stanowisku dyrektora — ks. Antoni Ostrowski, zawarł w roku 1948 z jedną z łódzkich cukierni umowę o dostawę 25 kg herbaty. Na wolny rynek rozprowadzono również 2 tysiące paczek żywnościowych „UNRRA”, przydzielonych „Caritas” przez Opiekę Społeczną do rozprowadzenia między najuboższych.

W Katowicach leżą od 1947 r. preparaty medyczne

Przeprowadzona ostatnio kontrola diecezjalnego związku

„Caritas” w Katowicach wykazała skandaliczne gospodarowanie cennymi preparatami medycznymi.

Np. zastrzyki przeciwtyfusowe, pomimo określonego terminu ważności, nie zostały w odpowiednim czasie rozprowadzone i starożywie obecnie produkt bezwartościowy. Z zastrzyków przeciw tyfusowi niemal połowa została zmarnowana.

Nie wydano do dzisiaj nic z otrzymanych w roku 1947 80 000 tabletek witaminowych, nie tkniętych leżących od roku 1943 poważnych partii oli, camfoi, syropu przeciw kaszlowi. Ustalono jednak fakty marnowania cennych leków świadcząca wystarczająco o karygodnym niedbalstwie kierownictwa.

Główni „Caritas” prowadził szmuciel

Z treści odnalezionego korespondencji wynika, że za pośrednictwem przedstawicielstwa „Caritas” w Gdyni prowadzono publicystyczną działalność w faszystowskich piśmieńskich, ukazujących się za granicą, a między innymi w „Nowinach Polskich” w Ameryce, przedstawiając stosunki w Polsce w jak najgorszym świetle. W korespondencji z zagranicą gdyniscy działacze „Caritas” posługiwali się szjefem.

Przedstawicielstwo „Caritas” w Gdyni korzystając z okólnika Ministerstwa Skarbu o uwolnieniu od opłat celnych darów z zagranicy, przesyłanych pod adresem „Caritas”, dopuszczało się licznych nadużyć skarbowych.

W dniu 16 sierpnia 1947 r. zgłosiła Maria Dmochowska w imieniu krajowej centrali „Caritas” w Gdyni do odprawy celnej 4 kufry odzieży i książek, gdzie wśród szat liturgicznych ukryła 52 sztuki kamieni szlachetnych.

W aktach przedstawicielstwa „Caritas” w Gdyni są dokumenty stwierdzające, że wino zwalniane przez „Caritas” w Urzędzie Celnym od opłat, było przeznaczone dla osób prywatnych od prywatnych przedsiębiorstw zagranicznych.

Np. 11 października 1948 roku ks. Jerzy Imiela z Sosnowca otrzymał za pośrednictwem „Caritas” 20 skrzyń wina.

W ostatnim półroczu 1949 r. ks. prowincjał Przybylski w Krakowie otrzymał 325 skrzynek wina, a Eleonora Jankiewicz, osoba zupełnie świecka,

zamieszkała w osadzie Starawieś, powiat Brzozów — 10 skrzyń. W okresie tym przez przedstawicielstwo „Caritas” w Gdyni przeszło ogółem 1666 skrzyń wina, które według oświadczenia kierowniczkę przedstawicielstwa, ob. Emilii Czaplinskiej, nigdy nie były rozdzielane przez „Caritas” w akcji charytatywnej.

W sierpniu 1948 roku, podczas kontroli biura przedstawicielstwa „Caritas” w Gdyni przez urzędników skarbowych w związku z nielegalną sprzedażą herbaty, wyszło na jaw, że ks. Żurawski, dyr. „Caritas” sprzedał prywatnej firmie „Kotwica” 6 skrzyń herbaty o łącznej wadze ponad 300 kg.

Kontrola wykazała ponadto nadużycia w rozprowadzaniu przez przedstawicielstwo „Caritas” w Gdyni różnego rodzaju medykamentów, m. in. 11 skrzyń tranu, które zostały przywłaszczone przez kierownictwo „Caritas” w Gdyni.

W aktach biura przedstawicielstwa w Gdyni odnaleziono list krajowej centrali „Caritas” (Ciąg dalszy na str. 2)

Dochodzenia w sprawie nadużyć we wrocławskiej „Caritas”

WARSZAWA (PAP). Prokurator okręgowy we Wrocławiu w związku z dochodzeniami w sprawie nadużyć wykrytych w oddziale „Caritas” diecezji wrocławskiej przesłuchał w dn. 27 bm. ks. administratora apostolskiego — Milika,

Nowy przejaw troski Państwa o obywateli 95 miliardów złotych na cele zdrowia publicznego przewiduje budżet na rok bieżący

WARSZAWA (PAP). BUDŻET MINISTERSTWA ZDROWIA JEST O OK. 4,5 MLRD ZŁ, CZYLI 23% WIEKSZY NIŻ W R. UB. — STWIERDZIŁ MINISTER MICHEJDA NA POSIEDZENIU SEJMOWEJ KOMISJI ZDROWIA. OBRADUJĄCEJ NAD PRELIMINARZEM BUDŻETOWYM NA ROK 1950.

O 1,8 mld zł powiększą się w tegorocznym budżecie wydatki na walkę z chorobami i na lecnicstwo, a w szczególności na ochronę macierzyństwa i zdrowia dziecka, na walkę z gruźlicą, na zwiększenie ilości stacji Pogotowia Ratunkowego oraz stacji krwiodawstwa, na pomoc lekarską dla studentów, na leczenie uzdrowskowe chłopów itp.

Oprócz istniejących 9 akademii lekarskich, od nowego roku akademickiego powstanie 10 w Białymstoku. Liczba studentów na wydziałach lekarskich, farmaceutycznych i stomatologicznych wzrosła blisko 4-krotnie od roku akademickiego 1937/38. W br. akademickim ok. 65% studiujących — to młodzież pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Za przykładem ZSRR, władze nasze skłaniają się do wprowadzenia daleko idącej specjalizacji w kształceniu personelu służby zdrowia.

W planie 6-letnim znacznie wzrosną kadry pracowników służby zdrowia. Liczba lekarzy i farmaceutów podwoi się w

porównaniu z rokiem 1948, a liczba dentystów wzrośnie 4-krotnie.

Ogromne rezultaty daje walka z chorobami i lecnicstwo. W roku 1948 było o 30% mniej zgonów na gruźlicę aniżeli w latach 1936/38. Na skutek akcji przeciwenerycznej liczba świeżych zachorowań na kłę spadła w porównaniu z rokiem 1948 blisko o połowę.

Budżet przewiduje odpowiednie sumy na leczenie niezamężnej ludności wiejskiej w uzdrowskach krajowych i czesochosłowackich.

Koreferent poseł Arczyński (SD) podkreślił, że wydatki na zdrowie publiczne stanowią 20% całości budżetu tj. ponad 95 miliardów zł wobec np. 0,9 proc. wydatków przeznaczonych na ten cel w budżecie USA. Podwyższenie liczby karetok pogotowia o 65% daleko jeszcze odbiega od pokrycia istotnych potrzeb. Nie rozwiązana pozostaje nadal sprawa usprawnienia łączności lekarza z terenem.

Zasadniczej zmianie na korzyść świata pracy uległ skład społeczny kuracjuszy naszych uzdrowsk. W ciągu 3 kwartałów ub. r. na świat pracy przypadało 87,7% ogólnej frekwencji w uzdrowskach.

Państwo wykazuje wielką troskę o wzrost produkcji lekarstw, podwyższając dotacje na przemysł farmaceutyczny z 10 miliardów w r. ub. do 27 miliardów w br.

Francuzi pomagają niedobitkom Czang-Kai-Szeka

MOSKWA (PAP). Agencja TASS w depeszy z Szanghaju cytuje doniesienia radia wietnamskiego, według których w rejonie miasta Kao Bang, graniczącego z Chinami, doszło w ostatnich dniach do poważnych walk. W toku tych walk wojska wietnamskie zniszczyły 4 tysiące spośród 20 tysięcy kuomintangowców, którzy pod osłoną francuskich samolotów myśliwskich przechodzą na terytorium Wietnamu. Inne oddziały armii wietnamskiej odparły kolumnę wojsk francuskich, która szła na pomoc oddziałom kuomintangowskim. W ręce wojsk wietnamskich wpadło 100 żołnierzy kuomintangowskich, jak również znaczna ilość broni i amunicji. Wojska wietnamskie zdobyły również poufne dokumenty, w których zawarty był szczegółowy plan współ-

pracy między wojskami Kuomintangu a wojskami francuskimi w chińsko-wietnamskiej strefie pogranicznej.

Detonacje i ciemności na „nowitanie” Jessupa

NOWY JORK (PAP). Osobisty wysłannik Trumana na Dalekim Wschodzie Jessup złożył m. in. wizytę władzom francuskim w Indochinach. Podczas pobytu Jessupa w Hanoi tamtejsza ludność zmanifestowała swój wrogi stosunek do polityki amerykańskiej na Dalekim Wschodzie różnymi wystąpieniami. M. in. wysadzono w powietrze transformatory elektryczne i pozabawiono miasto światła elektrycznego, wobec czego Jessup musiał konferować przy lampach naftowych. Zniszczono również niektóre urządzenia rozgłośni radiowej, aby uniemożliwić przemówienie radiowe Jessupa.

Francuska Partia Komunistyczna demaskuje imperialistyczną politykę rządu

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej uchwalilo następującą rezolucję:

„Biuro Polityczne stwierdza, że układy zawarte pomiędzy prezydentem Republiką Francuską Auriolem, a Bao-Dai'em są wyrazem polityki imperialistycznej i zmierzają do narzucenia narodowi wietnamskiemu znieprawionego cesarza, który niedawno jeszcze był agentem zaborców japońskich, a dziś jest narzędziem zarówno francu-

skich jak i amerykańskich imperialistów.

W tych warunkach wszelkie mówienie o niezależności Wietnamu jest zwykłą obłudą.

Jedynie rząd, na czele którego stoi prezydent Ho Chi Minh jest rządem, reprezentującym naród wietnamski, rządem demokratycznym, który powstał w wyniku walki wyzwolitej przeciwko okupantom japońskim. Imperialiści francuscy prowadzą wojnę przeciwko temu rządowi i popierają uzurpatora, którym gardzą cały naród wietnamski. Prowadzą oni tę wojnę dlatego, że rząd Ho-Chi-Minha dąży do całkowitej niepodległości Wietnamu.

Biuro Polityczne stwierdza, że ratyfikacja przez Zgromadzenie Narodowe układów zawartych między prezydentem Auriolem a Bao-Dai'em przyczyni się do przedłużenia wojny w Wietnamie, wojny, dzięki której wzbogacają się bankierzy, handlarze, speculanci oraz sprzedawcy politycy, wojny przeciw której protestuje coraz bardziej stamowczo cały naród, domagając się odwołania z Indochin korpusu ekspedycyjnego.

Biuro Polityczne poleca swej grupie parlamentarnej w Zgromadzeniu Narodowym, by przedstawiała się wszelkimi środkami dalszemu prowadzeniu imperialistycznej, zaborczej wojny w Wietnamie.”

Niebezpieczni hitlerowcy przy pracy

BERLIN (Telepress). W dniu wczorajszym w Stuttgarcie (strefa amerykańska) odbyła się konferencja prasowa, zorganizowana przez zachodniemieckie „Towarzystwo Badań Przestrzennych”. Przewodniczącą stowarzyszenia Heinz Garmann oświadczył zebrany, że wielu członków towarzystwa prowadzi obecnie „prace badawcze” za granicą, głównie we Francji. Wszyscy ci ludzie pracowali poprzednio w fabryce Pünömuende, która produkowała pociski i V-2 dla armii hitlerowskiej. Garmann oświadczył dalej, że na czele 15 niemieckich specjalistów od pocisków rakietowych — pracujących obecnie we Francji — stoi członek stowarzyszenia Rolf Engels.

Wspomniana grupa specjalistów posiada do swej dyspozycji najbardziej nowoczesne laboratoria, w których prowadzi badania naukowe zakazane obecnie w Niemczech.

Tito szykanuje urzędników bułgarskiej ambasady

SOFIA (PAP). Prasa bułgarska ogłosiła tekst noty, wręczonej przez ambasadę bułgarską w Belgradzie rządowi Tito.

Nota zwraca uwagę, że władze jugosłowiańskie wprowadziły od 21 grudnia 1949 r. specjalne ograniczenia, jeśli chodzi o podróże urzędników ambasady bułgarskiej po Jugosławii i stwierdza, że ograniczenia te są niedopuszczalną dyskryminacją, sprzeczną z pra-

wem i obyczajami międzynarodowymi.

Nota zaznacza, że podczas gdy rząd titowski uzależnia podróże po Jugosławii urzędników ambasady bułgarskiej oraz ich rodzin od „specjalnych zezwoleń” — dyplomaci jugosłowiańscy w Bułgarii mają całkowitą swobodę przemieszczania się z miejsca na miejsce, jedynie pod warunkiem zawiadomienia ministerstwa spraw zagranicznych o kierunku swej podróży.

Wydatki na zaopatrzenie inwalidzkie podwyższone

Ponad milion osób korzysta z emerytur i rent

WARSZAWA (PAP). Dwie dalsze części preliminarza budżetowego na rok 1950, a mianowicie: emerytury i renty oraz długi państwowe były przedmiotem obrad na posiedzeniu sejmowej Komisji Finansowo-Skarbowej.

Wiceminister skarbu Jastrzębski wyjaśnił, że według stanu na 31 października 1949 r., ogólna liczba emerytów, rencistów, wdów i sierot otrzymujących zaopatrzenia wynosiła 1 025 tys. osób.

Ustawa z 1 lipca 1949 r., zmieniająca przepisy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy państwowych i zawodowych wojskowych — rozszerzyła krąg sierot, podlegających zaopatrzeniu sierocemu z równa robotników z pracownikami umysłowymi co do sposobu zaliczania okresu ubezpieczenia do wysługi emerytalnej oraz dała podstawę do wypłaty zaopatrzeń w formie zasiłków emerytom b. Rzeszy niemieckiej, i emerytom innych państw, repatriowanym b. funkcjonariuszom państwowym oraz zawodowym wojskowym innych państw, jak również wdowom i sierotom po tych osobach.

W preliminarzu budżetowym wydatki na zaopatrzenie inwalidzkie wzrosły o 180%.

Ministerstwo Skarbu prowadzi prace, mające na celu uporządkowanie emerytur, w sensie dostosowania warunków nabywania uprawnień do wy magań wynikających z nowego, socjalistycznego stosunku pracownika do pracy.

Komisja postanowiła przekazać obie części preliminarza

budżetowego bez zmian do komisji planu i budżetu.

Pół miliona osób w titowskich obozach koncentracyjnych

KAIR (Telepress). Redaktor tureckiego pisma „Yeni Sahah”, Addi Ipekci publikuje po powrocie z Jugosławii na łamach swego pisma szereg godnych potępienia faktów, dotyczących reżimu belgradzkiego.

Stwierdza on, że „kryzys ekonomiczny Jugosławii pogłębia się z dnia na dzień. Plan pięcioletni, który miał zagwarantować ekonomiczną odbudowę kraju, nie może być zrealizowany zgodnie z zamierzeniami, opracowanymi w r. 1946. Obozy koncentracyjne są przepełnione. Wielka ilość budynków szkolnych została zamieniona na więzienia i zapelniona komunistami. W obozach koncentracyjnych przebywa przeszło 500 tys. obywateli jugosłowiańskich.”

Wielkość i poetycki dorobek Mickiewicza własnością całej kulturalnej ludzkości

Uroczyste zakończenie Roku Mickiewiczowskiego w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Po historycznym akcie odsłonięcia odbudowanego pomnika Adama Mickiewicza, odbył się w Państwowym Teatrze Polskim uroczysty wieczór, zamykający Rok Mickiewicza w Polsce.

Na uroczystość przybył Prezydent R. P. Bolesław Bierut, powitany dzwiekami hymnu narodowego.

Łoże teatru zajęli: marszałek Sejmu W. Kowalski, członkowie Rady Państwa, członkowie rządu z premierem Cyrankiewiczem, wicepremierem Korzyckim i marszałkiem Rokossowskim na czele, posłowie na Sejm Ustawodawczy, przedstawiciele KC PZPR, stronnictw politycznych, wojska, CRZZ, organizacji społecznych i młodzieżowych, przodownicy pracy oraz liczni i reprezentanci świata kulturalnego.

Wzięli również udział w uroczystości przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z dziekanem ambasadorem ZSRR Lebediewem na czele oraz postępowi pisarze i przedstawiciele świata nauki z całej niemal Europy.

Musi nadejść kres mrocznego królestwa

Przemówienie M. Tichonowa

Gościwo powitali zebrani przewodniczący delegacji radzieckiej, M. Tichonow. Słowa jego o przyjaźni polsko-radzieckiej, której nic już zamścić nie zdoła — przyjęte były przez zebranych niemiłą burzą oklasków.

Pozwólcie mi — powiedział m. in. M. Tichonow — w tym uroczystym dniu, poświęconym pamięci Adama Mickiewicza, herolda wolności i przyjaźni narodów, przekazać wam wyrazy braterstwa i miłości od narodów Związku Radzieckiego, od jego pisarzy i poetów.

Jakież to wspaniałe i radosne uczucie widzieć, że on, który wyrósł z łona ziemi ojczyzny, dla którego najwspanialszym źródłem natchnienia był jego naród, jest dziś ukochanym poetą wszystkich miłujących wolność narodów świata. Narody te nazywają święto jego poezji — swoim świętem, pragną w wielu, różnych językach powtórzyć nieśmiertelne jego wzory, które stworzył po to, aby stały się dorobkiem niezliczonych milionów ludzi.

Otwierając uroczystą akademię minister kultury i sztuki S. Dybowski w imieniu Komitetu Wykonawczego Obchodu 150 rocznicy urodzin Poety powitał wysokiego protektora Roku Mickiewiczowskiego Prezydenta RP Bolesława Bieruta oraz wszystkich obecnych.

Szczególnie serdecznie — wśród gorących oklasków — powitał minister delegację zagraniczną, przybyłą na uroczystość. „Ich obecność z nami — mówił Minister — świadczy najlepiej o tym, kim był i jest Adam Mickiewicz nie tylko dla Polski, lecz i dla całej kulturalnej ludzkości, mówi najlepiej o wielkości jego poetyckiego dorobku, o twórczości i potęgę jego myśli i czynu.”

Minister wyraził następnie gorące podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do wspaniałego przebiegu Roku Mickiewiczowskiego i do odbudowy pomnika Mickiewicza.

Następnie Mieczysław Jastrun wygłosił przemówienie o Mickiewiczu jako poecie, który zwiastował przyszłość Ludowej Polski i świata. (Przemówienie to zamieściliśmy w dniu wczorajszym.)

Poezje swoje pisał dla wszystkich narodów i wszystkim narodom dają te wiersze radość poznania tej ziemi, która może być i powinna być piękną dla wszystkich. Musi przedejść nadejść kres tego mrocznego królestwa, w którym tak dręczą człowieka, tak pastwią się nad jego najlepszymi uczuciami, tak zabijają nadzieje i marzenia.

Mickiewicz występując w szeregu bojowników narodu polskiego o wolność z całą namietnością przeciwko samowoli carskiej nie zapomniał, że była to również walka o wolność narodu rosyjskiego i wszystkich narodów, jeżdzących w carskich kazamatkach.

Z jaką radością wypowiadamy dziś słowo: „przyjaźń”.

Przyjaźń między narodem polskim a radzieckim, przyjaźń, której nie przestaniemy już więcej żaden cień, niezłomna przyjaźń na wieczne czasy! Przyjaźń zahartowana w ogniu bitew, w walce z najokrutniejszym wrogiem Słowiańszczyzny i całej

ludzkości — faszystem, przyjaźń, okupiona krwią bohaterów, wykuta w ogniu prób dziejowych!

Jakiż triumf tej braterskiej przyjaźni stanowi wyzwolenie na zawsze narodu polskiego z jarzma obcych zaborców, z jarzma kapitalizmu! Narody Związku Radzieckiego, które wiedzie geniusz Wielkiego Stalina, wyzwoliły naród polski z długotrwałego ciężkiego koszmaru, po bratersku pomogły młodej Polsce Ludowej rozpocząć nowe życie, pomogły jej zdobyć sprawiedliwe, historyczne granice, umocnić osiągnięte formy życia i iść w przyszłości z przekonaniem że żadna obca ingerencja nie zdoła przeszkodzić wzrostowi pomyślności narodu polskiego.

Mickiewicz pisał, że dla Słowiańszczyzny nadejście jutrzeńskich nowych dni. Rozumiał on przez to, że klamliwe są wszelkie twierdzenia zachodnich oszczerstw, jakoby Słowiańszczyzna była niezdolna do twórczych osiągnięć i nie mogła wnieść swego wkładu do skarbnicy kultury światowej.

My, ludzie radzieccy jesteśmy szczęśliwi, że danym nam było brać udział w uroczystym zakończeniu Roku Mickiewiczowskiego, w odsłonięciu jego pomnika w zbudowanej na nowo, pięknej Warszawie.

Nigdy nie zapomnimy tego wielkiego dnia! Nie zapomnimy, że naród polski łączy więzy najsilniejszej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego. Droga nasza jest jedna — naprzód do komunizmu!

się ich więzi, czy się ich wysiedla — metodę tę trzeba nazwać tym samym słowem, słowem wstrętnym, które znienawidziliśmy w czasach Hitlera i faszystów. Jest to po prostu branie zakładników.

A nie ma na świecie niczego bardziej niemoralnego, bardziej niehumanitarnego, niż branie zakładników. Oznacza ono bowiem całkowitą pogardę człowieka, potępienie rodzaju ludzkiego w całości, starą barbarzyńską koncepcję ślepej sily.

Mickiewicz jest poetą i to bardzo wielkim poetą. Reaguje na ucisk głosząc braterstwo swego narodu i braterstwo wszystkich ludzi. Wie, że Polska zwycięży, że człowiek zwycięży.

Głos ten rozlega się dziś w Polsce. Z testamentu jednego z największych poetów romantycznych, jednego z największych poetów wszystkich czasów, przyjeżdżacie przede wszystkim ideę walki o niepodległość narodową, która nadaje dziełu Mickiewicza jedyny w swoim rodzaju ton, ideę prowadzącą do walki o wolność.

Między Mickiewiczem a ludem Francji istnieje tylko miłość, głos niezmienny narodu polskiego i głos niezmienny narodu francuskiego. Mój naród, wiercie mi, zawsze wyciąga rękę do wolności i zawsze posyła uśmiech czuły i braterski Polsce, wczoraj w jej nieszczęściach, dziś w jej blasku i zwycięstwie.

Między Mickiewiczem a ludem Francji

istnieje tylko miłość

Przemówienie Paula Eluarda

Silne wrażenie wywarło mocne przemówienie znakomitego poety francuskiego Paula Eluarda, przyjęte długotrwałymi oklaskami. Przemówienie to odczytał następnie w przekładzie polskim J. Iwaszkiewicz.

Przyjaciele Polacy, towarzysze Polacy — oświadczył m. in. Eluard. — Pragnę ukazać wam dalsze konsekwencje, przedstawić wam dokładniej, niż pozwolę na to posiadane przez was wiadomości, konflikt obecny między rządem mojego kraju a naszym narodem.

Zapewne, już to jest sprawą poważną, że wysiedla się z Francji bez żadnego powodu Polaków, którym Francja mogła być tylko wdzięczna, Polaków, którzy dziś niezmordowanie pracują w najcięższych zawodach, a wczoraj zaledwie walczyli dzielnie o wolność francuskiej ziemi ramię w ramię z naszymi partyzantami.

Lecz dzieje się coś jeszcze bardziej poważnego, coś jeszcze bardziej haniebnego. W północnej Francji, tam, gdzie górnicy polscy w tak wielkiej mierze przyczyniają się do rozwoju przemysłu górniczego, będącego podstawą ekonomicznego życia mojego kraju, policja francuska ma zwyczaj nachodzenia robotników polskich przed każdym niemal zebraniem związku zawodowego, do którego należą. I komisarzy

polcji mówi im: „Macie we Francji dzieci, dzieci francuskie, Rodzina wasza, życie wasze jest tutaj. Jeśli dziś wieczór na wiecu będą Polacy, jacykolwiek Polacy, wy będziecie wysiedleni. Bez względu na to, czy weźmiecie udział w zebraniu czy nie! „Polacy wiecie dobrze, co to znaczy, czy rozstrzeliwuje się niewinnych, czy

Spółeczeństwo i księża-patrioci potępiają karygodną gospodarke „Caritas”

GDAŃSK (PAP). W czwartek odbyło się w Gdańsku zebranie poświęcone omówieniu nadużyć ujawnionych w „Caritas”. W zebraniu wzięło udział 84 księży z woj. gdańskiego, wiele zakonnic i zakonników oraz świeckich działaczy katolickich.

Po przemówieniu księży proboszcza Ambrożygo Dykiera, który naświetlił nadużycia ujawnione w delegaturach „Caritas”, księży w ostrych słowach potępili nadużycia i oburzające machinacje w gdyni i wrocławskim „Caritas” oraz wyraziły uznanie z powodu kroków podjętych przez

Rząd dla uzdrowienia stosunków tej instytucji.

Na zakończenie dyskusji zebrani księży przyjęli rezolucję, która stwierdza m. in.: „Rząd Polskiej Ludowej wyraża słuszną i zgodną z naszymi interesami i pragnieniami troskę by przydzielane z budżetu państwowego miliardowe dotacje jak i

dary społeczne były rozdzielane między najbardziej potrzebujących”.

Rezolucję podpisali m. in.: ks. Kwiatkowski Stefan, proboszcz parafii Gdynia-Orłowo, ks. Kiwert Hubert, proboszcz parafii Marynowy, ks. Boraczek Augustyn z Marzecina w pow. gdańskim ks. Kozbiel Izidor, przeor z klasztoru w Kwidzynie, ks. Wojnar Antoni, prefekt z Pucka, ks. Burzuwiński Bonawentura, prefekt z pow. malborskiego, ks. Kohutnicki Antoni, proboszcz z Łęgowa w pow. gdańskim, ks. Szarkowski Józef, prefekt z Gdyni, ks. Masia Paweł, proboszcz z Przegowa w pow. gdańskim, ks. Czaplowski Paweł, proboszcz z parafii Miłobadz w pow. tczewskim, ks. Ruciński Jan z Lubiszewa w pow. tczewskim, ks. Bonucki, administrator parafii Szedniewo w pow. wejherowskim, ks. Kaczmarczyk Karol, katecheta z Wejherowa, ks. Groczkowski Alfons, katecheta z Tczewa, dr praw ks. Burowski Eugeniusz, kapelan Marynarki Wojennej, Gdynia, ks. Papefus Wincenty, prałat z Gdańska, ks. Paszota Józef, dziekan z Przdokowa w pow. kartuskim.

SZCZECIN

Również wśród społeczeństwa i patriotycznej części księży Pomorza Zachodniego rośnie fala oburzenia na przestępczą działalność, ujawnioną przez państwową kontrolę w „Caritas” we Wrocławiu Warszawa Gdańsku, Krakowie i innych miastach. W dziesiątkach listów i oświadczeń księży solidaryzują się ze stanowiskiem władz, zajętym wobec „Caritas”.

Jednocześnie na Pomorzu Szczecińskim odbywają się zebrania księży, poświęcone omówieniu dotychczasowej działalności „Caritas”.

LUBLIN

LUBLIN. Po konferencji księży diecezji lubelskiej, podczas której publicznie potępiono dotychczasową działalność „Caritas”, w dalszym ciągu napływają oświadczenia księży, piętnujących stosunki i karygodną gospodarke „Caritas” w różnych dzielnicach kraju.

Ks. Jan Urban, prefekt szkoły w Komarowie w pow. tomaszowskim stwierdza:

„Solidaryzując się całkowicie z rezolucją podjętą przez księży, a potępiającą dotychczasową działalność „Caritas” — Przyłączam się do głoszącego protest księży woj. warszawskiego, lubelskiego i in. województw, gdyż uważam, że działalność dotychczasowej „Caritas” podrywa autorytet Kościoła”.

Rewelacyjne wyniki kontroli

w oddziałach zrzeszenia „Caritas”

(Dokończenie ze str. 1)

„Caritas” w Krakowie, polecający Marii Dmochowskiej kierować się przy dystrybucji łącznie do listu spisem ziemian.

648 kg czekolady dla dyrektora „Caritas” ks. Gumola

Kontrola społeczna, przeprowadzona w „Caritas” w Lubaczowie ujawniła, iż tu także kilka opanowała tę instytucję, dysponując samowolnie wszystkimi darami, przeznaczając je na potrzeby własne i „zaprzyjaźnionych klasztorów”, a rzucając miżernie ochłapy biednym, którzy kołotali o chrześcijańskie miłosierdzie.

Biedni bezskutecznie apelowali w „Caritas” o pomoc i wsparcie, podczas gdy w szerokiej mierze korzystali z darów lubaczowskiej „Caritas” seminaria duchowne i klasztory będące w bardzo dobrych warunkach.

Np. Paulina Duda, która 3 sierpnia 1948 roku wniosła podanie, prosząc o przydzielenie jej i dzieciom odzieży i żywności, podając, że maż jej wywieziony do Niemiec, zginął podczas wojny, a z trojga dzieci jedno jest kaleką bez ręki i nogi, nie doczekała się pomocy „Caritas”. Natomiast alumni seminarium duchownego w Kalwarii Zebrzydowskiej otrzy-

mał m. in. 486 kg soków owocowych, 486 kg czekolady w proszku, witaminy, penicylinę oraz inne lekarstwa. Wśród korzystających z darów „Caritas” w Lubaczowie figuruje również klasztor OO. Józefitów z Krakowa i dom SS. Józefitek z Tarnowa. B. dyrektor „Caritas” ks. Gumol, pobral 30 sierpnia 1947 roku 648 kg czekolady w proszku i 35 kg cukru.

Za sumy przeznaczone dla biednych - samochód dla ks. Rydzkowskiego

Ostatnio bydgoska delegatura Najwyższej Izby Kontroli Państwa przeprowadziła kontrolę w zarządzie diecezjalnym „Caritas” w Grudziądzu. Dwugodzinne zaledwie przeglądanie ksiąg i rachunków dało rewelacyjne wyniki. Zamiast służyć celom opieki charytatywnej i niesie pomoc najbardziej potrzebującym, zarząd „Caritas” w Grudziądzu przekazywał otrzymywane od Państwa subwencje dobrze sytuowanym przedstawicielom hierarchii kościelnej, ludziom bogatym swoim znajomym, a często i wrogom Polski Ludowej. Członkowie byłego zarządu przywłaszczyli sobie znaczną część produktów i pieniądze, przeznaczone dla biednych.

Np. w casie kontroli znaleziono rachunek na 1006,5 kg

kawy ziarnistej. Na rachunku zaznaczono, że kawę rozprawdono według listy. Niestety, listy tej nie odnaleziono i nie o niej nie wiedzieli pracownicy „Caritas”. Ustalono, że w lipcu 1948 roku członkowie grudziądzkiego zarządu „Caritas” rozdzieliłi pomiędzy siebie kilkanaście kilogramów tej kawy. W kilka dni później „rozprowadzili” wśród siebie 50 kg kawy. Jednocześnie biskup w Pelplinie, ks. Kowalski, otrzymał worek kawy. Na ostodę dostał „ubogim” biskup również 20 kg czekolady.

Tak samo było z odzieżą. Dla Kurii Biskupiej w Pelplinie wydano z magazynu „Caritas” 14 nowych welnianych płaszczy męskich, 13 ubrań, 20 kompletów bielizny. Księdzu Liedtke wydano futro ze skunksów, elegancki płaszcz letni, koszule i ręczniki — wszystko, oczywiście, bezpłatnie.

W jednym tylko miesiącu b. zarząd „Caritas” przywłaszczyl sobie 20 kompletów bielizny oraz różne artykuły żywnościowe, jak: kakao, herbata, konserwy, mąka, cukier itp.

O „charytatywnej” działalności księży grudziądzkiej „Caritas” świadczy również fakt, iż b. dyrektor zarządu diecezjalnego, ks. Rydzkowski, wydał z sum przeznaczonych do rozdzielenia pomiędzy biednych, 200 tysięcy złotych na kupno samochodu osobowego, mającego służyć do jego wyłącznej dyspozycji.

Wysokie nagrody dla przodowników pracy w Zakładach im. Stalina

W Państw. Zakł. Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu odbyło się uroczyste wręczenie nagród pieniężnych i dyplomów uznania przodownikom pracy oraz racjonalizatorom, którzy wyróżnili się w ostatnim kwartale ub. roku.

Nagrody pieniężne na sumę ok. 1.180 tys. zł otrzymało 353 przodowników, 25 przodownikom pracy wręczono kupony materiałowe. 7 przodowników, którzy specjalnie wyróżnili się w IV kwartale 1949 r., otrzymały aparaty radiowe od Zw. Zawodowego Metalowców. — Sześciu najwybitniejszych racjonalizatorów Zakładów z Antonim Kajzerem na czele otrzymało — poza premiami — zaświadczenia o dokonaniu usprawnień, które przyniosły milionowe oszczędności.

Robotnik rolny starosta

WEJHEROWO (PAP). Na stanowisko starosty pow. morskigo powołany został ostatnio ob. Franciszek Nastaly, który do niedawna pracował jako robotnik rolny w Państw. Gospodarstwie Rolnym — Luzino, wyrabiał się jako przodownik pracy i racjonalizator. Ob. Nastaly pełnił następnie funkcję wójta gminy Luzino i został wybrany przewodniczącym Pow. Rady Narodowej.

...i w MPKE

W Miejskiej Poznańskiej Kolei Elektrycznej zakończono w tych dniach III etap współzawodnictwa pracy. W związku z tym w ub. sobotę odbyła się w stołowie MPKE uroczystość nagrodzenia przodowników pracy. W obecności przedstawicieli Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego, Rady Zakładowej, POP PZPR i Dyrekcji MPKE wręczono 35 przodownikom pracy nagrody pieniężne po 8 tys. zł a 46 zasłużonym pracownikom nagrody po 3 tys. zł. Łączna suma nagród wynosiła 418 tys. zł.

Spśród nagrodzonych pracowników ślusarz narzędziowy Roman Opończewski otrzymał tytuł „wybitnego przodownika pracy” za trzykrotne zdobycie tytułu przodownika. Na uwagę zasługują również fakt, że monter Kazimierz Schelbe złożył swoją nagrodę w wysokości 3 tys. zł na odbudowę Poznania. (wm)

OSTROW
Przez Sąd Okręgowy w Ostrowie skazani zostali: Antoni Witczak z Potarzyca, pow. Jarocin za niegłoszenie Urzędowi Likwidacyjnemu posiadanych przez siebie mebli pomieszczeniach, na 2000 zł grzywny lub 10 dni aresztu i Andrzej Gościński z Niedźwiadów, pow. Jarocin, na 10 000 zł grzywny za niegłoszenie Urzędowi Likwidacyjnemu motoru i maszyny do mielenia, stanowiących mienie pomieszczeniowe. (bdc)

LESZNO
Związek Zawodowy Metalowców w Lesznie wystawia w dniu 2 lutego br. o godzinie 19 w sali Hotelu Polskiego operetkę Offenbacha pt. „Jagusia płacze, śmieje się Jaś”. Próba generalna dla młodzieży odbędzie się o godzinie 14.

KROTOSZYN
W Krotoszynie stanął pomnik wieszczki Narodu Adama Mickiewicza. W dniu 26 bm. powstał w Krotoszynie Obywatelski Komitet Budowy Pomnika Adama Mickiewicza. W skład komitetu weszli przedstawiciele władz miejskich, wojska, partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych. Prezydium Komitetu ukonstytuowało się następująco: insp. szkolny Jurasz — przewodniczący oraz Pierzecha Halina Stankiewiczowa, Adam Lewandowski, Franciszek Kowalski i Serafiniak (członkowie prezydium).

W dniu 2 lutego br. w miejscowym kościele parafialnym im. św. Mikołaja odbędzie się Msza święta kołędowa pt. „U źróbka” w wykonaniu zespołu śpiewu liturgicznego byłego Pozn. Chóru Katedralnego im. ks. Wacława Gieburowskiego pod dyr. Stefana Stulgiesza. Rozważania prowadzi ks. prof. K. Kowalski. (R)

KOŚCIAN
Na posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej w dniu 25 stycznia br. przyjęto nowych radnych: ob. Poznańską z Bonikowa i Dymarkowską z Woniaścia.
Nowe władze miejskie koła S. D. w Kościanie przedstawiają się następująco: dyr. Z. Dabiński — przewodniczący, Z. Ruszczyk — zast. przewod., J. Kasztelan — sekretarz, F. Wachowski — zast. sekr., M. Jurge — skarbnik, Sławkówna, J. Baranowski — członkowie.
Z okazji 5 rocznicy wyzwolenia Czempania przez bohaterów Armii Radzieckiej odbyła się tam uroczysta akademicka w sali kina „Zorza” przy licznych udziałach społeczeństwa. Akademię zgaśli burmistrz Chłopkowiak, który wygłosił również okolicznościowy referat. Na część artystyczną złożyły się występy młodzieży Z. M. P. (j. k.)

BOJANOWO p. RAWICZ
W Domu Pracy Przymusowej w Bojanowie odbyło się walne zebranie Kola Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej, na którym sprawozdanie z działalności zdał przewodniczący, Franciszek Sadowski i sekretarz — Tadeusz Walcowski wygłosił referat pt. „Kraj stu narodów”. W programie pracy na bież. rok przewiduje się organizowanie miesięcznych zebrań, odczytów o życiu ZSRR, organizowanie akademii, przedstawień amatorskich, roztoczenie opieki nad grobami bohaterów radzieckich i umacnianie Towarzystwa.
W Państwowym Browarze w Bojanowie odbyły się wybory do Rady Zakładowej. Referat o wyzwoleniu klasy robotniczej i jej zdobyczach społecznych wygłosił przedstawiciel Zw. Zawod. Prac. Przem. Spoż. — ob. Lewandowski z Leszna. Do Rady Zakładowej weszli: Franciszek Maćkowiak — przewodniczący, Tomasz Skrzypczak — zastępca, Franciszek Jakubiak — sekretarz, Franciszek Sadowski i Piotr Maćkowiak — członkowie.
Zespół Teatralny Państw. Domu Pracy Przymusowej w Bojanowie urządził w niedzielę, 29 bm. w sali zakładowej przedstawienie pt. „Przyjmujemy o godz. 8.30”. Sztuka ta cieszyła się powodzeniem publicznosci, toteż obszerne sala zakładowa była wypełniona po brzegi. W przerwach przygrywała orkiestra kapelmistrza Jana Bendziocha.

Wspomnienia ostrzeszowskie z ostatnich dni niewoli

Podczas długich uciążliwych lat okupacji, Ostrzeszów stanowił jakby jeden warowny oboz jeniecki, w którym na zmianę przebywali Polacy, Francuzi, Belgowie, Norwegowie, Holendrzy, Anglicy i Amerykanie. Prócz głównych dwóch obozów dla jeńców w gimnazjum i po-fabrycznym budynku stolarskim — na miejscu obecnej fabryki chemicznej „Biolabor”, mieściły się szpitale dla jeńców, pierwszy w gmachu byłego internatu, przy ulicy Generała Sikorskiego i drugi w spalonym dziś gmachu obok sądu, przy ulicy Zamkowej. Bardzo częste konduktu pogrzebowe, w których brał udział umundurowany żołnierz — jeńcy, świadczyły o wielkiej śmiertelności wśród jeńców. Podczas ciężkich chwil jeńców, ludność Ostrzeszowa ziała egzamin z niesienia materialnej pomocy tym, którym kolczasty drut stał przypom-

nał ciężką niewolę. Z czasem ostrzeszowianie przywykli do „swoich” obozów, do jeńców, kolczastych drutów i wężyc strażniczych usłanych gęsto karabinami maszynowymi, — i można by sądzić, że nie wyobrażał sobie już życia bez tych „rekwizytów”. Z momentem rozpoczęcia zwycięskiej ofensywy grudniowej w 1944 r. otucha, radość i nadzieja ogarnęły wszystkich serca, które buta i bezwzględność niemiecka rada by zgnieść i zdeptać. Marzyliśmy o tym, by w sprzyjającej chwili razem z jeńcami zerwać kajdany niewoli i odetchnąć swobodną pierś wolnego człowieka. Stało się inaczej.

Dnia 18 stycznia 1945 r. gruchnęła wieść, że jeńcy pod silną eskortą wojskową opuszczają obozy i pieszo udają się na zachód. Wszystkim leżał na sercu los „naszych” jeńców i każdy zdawał sobie równocześnie sprawę, że nastąpi wydarzenie ważne, Trwoga, radość, łzy i śmiech na przemian władaly uczuciami, a dzień 20 stycznia zwany „krwawą sobotą” zaczął decydować o losie każdego. W tym bowiem dniu rozlokował się w mieście oddział SS, którego zadaniem było umiarkowanie polskiego elementu. Krwawe żniwo, jakiego dokonali zostało w pamięci ostrzeszowian w postaci 10 nazwisk pomordowanych obywateli. Byli nimi: Płaczek Walenty, Bernacki Zbigniew, Poszwa Franciszek, Kubasik Ignacy, Kubasik Jan, Morawa Józef, Stręk Marian, Adamski Alojzy, dr Rutkowski i Biernat Szczepan. Zniknęli z obozów jeńcy, a na ich miejscu pojawili się obywatele Ostrzeszowa. W „krwawą sobotę” SS-owcy zamknęli w obozie, przy ulicy Zamkowej przeszło 100 Polaków z zapowiedzią, że w niedzielę 21 stycznia 1945 r. zostaną rozstrzelani.

PRN w Jarocinie podsumowuje wyniki rocznej pracy

Ostatnio odbyło się posiedzenie Pow. Rady Narodowej w Jarocinie, na którym sprawozdanie z prac Prezydium i PRN złożył ob. Grabski. Ze sprawozdania wynika, że Rada Powiatowa od chwili przybycia nowego przewodniczącego ob. Rugały rozpoczęła intensywną działalność.
Z kolei złożył obszernie sprawozdanie ob. starosta Koplinier. Wyniki pracy powiatu są zadowalające. Wzrastają pomieszczenia szkolne, buduje się ogródki działkowe, boiska, żłobki dziecięce, domy opieki, lecznice zwierząt i inne. W powiecie wzrosło od 10 do 40% pogłowie bydła, koni, trzody chlewnej i drobiu. Plan kontraktacji żywca został przekroczony. Budownictwo drogowe wykonane zostało w 111%. W powiecie powstała spółdzielnia produkcyjna — Roszków. Handel został prawie całkowicie uspołeczniony.
Dłuższą dyskusję nad sprawozdaniami podsumował w rzeczowym przemówieniu i sekretarz PZPR ob. Frąckowiak, który wyupuklił osiągnięcia i wykazał niedomagania prac PRN, Wydziału Powiatowego i Starostwa. (Bi.)

Reorganizacja leśnictwa na Ziemi Lubuskiej

Z dniem 1 stycznia br. powstał w Gorzowie Rejon Lasów Państwowych, który obejmuje wszystkie nadleśnictwa, podległe dawniejszej Dyrekcji Lasów Państwowych. Inne jednostki organizacyjne odeszły do właściwych jednostek wyodrębnionych. Odąd do Rejonu Przemysłu Leśnego w Gorzowie należą: tartaki w Gorzowie, Kurowie, Santoku, Strzelcach Krajeńskich, Trzebiczu, Wieprzycach, Witnicy, Czarnkowie, Pile, Trzciance, Wieleniu, Miałach, Baczynie, Górkach.
Do Rejonu Przemysłu Leśnego w Międzyrzeczu (z siedzibą w Gorzowie) należą tartaki: Bukowiec, Lubniewica, Łągów, Międzyrzecz, Pszczew, Skwierzyna, Słońsk, Sulęcín, Torzym, Jabłonka, Łomnica, Porążyn, Grodzisk, Cybinka, Gądków Wielki.
Do Polskiej Agencji Drzewnej w Gorzowie należy Zarząd Transportu Drzewa w Drezdenu.
Państwowej Centrali Leśnych Produktów Niedrzewnych w Gorzowie podlegają: Osrodek zarybieniowy w Baranowie i Zespół Gospodarstw Rybnych w Kolsku. Do PCLPN w Zielonej Górze należy Zespół Gospodarstw Rybnych w Łagowie. (Ipc)

Teatr Państwowy z Gniezna odwiedzi w lutym 25 miejscowości

W lutym br. kontynuować będzie Państwowy Teatr w Gnieźnie swe objazdy ze sztuką „Przyjaciele” Andrzeja Uspieskiego, która wystawiona zostanie wg kolejności w dniach 2, 4, 5, 17 i 21 lutego br. w Orzechowie, Nakle, Czarniewie, Chodzieży i Poddębiskach.
Ze sztuką Moliere’a pt. „Szelmostwa Skapena” odwiedzi teatr 11. br. Sępólno, 6. II. Znań, 7. II. Września, 8. II. Janówiec, 9. II. Kruszwice, 10. II. Kleczew, 12. II. Zaniewy, 13. II. Czarnków, 21. II. Konia, 22. II. Rogoźno, 25. II. Borek oraz 26. II. Jaraczew.
Z komedii Tadeusza Rittnera pt. „Głupi Jakub” której premiera odbędzie się w Gnieźnie 12 lutego br., przybędzie teatr 14. II. do Koźmina, 15. II. do Ślesina, 16. II. do Zagorowa, 20. II. do Kcyna, 23. II. do Młostawia, 27. II. do Mogilna i 28. II. do Kola. (pr)

MILION zł
padło
w I klasie 58 Loterii Klasowej
711a w największej kolekturze nr 1 „Orbis” Poznań

Z POWODU LIKWIDACJI PRZEDSIĘBIORSTWA SPRZEDAM:
samochód półciężarowy 6,5 ton marki „Opel” 6-cylindrowy, maszynę do pisania marki „Continental” — biurową, maszynkę do liczenia Adiator marki „Torpedo”, maszynę introligatorską i do cięcia dyktu, urządzenie biurowe.
Zgłoszenia: Poznań, Marekowskiego 20, podwórko prawo, I pr. lub telefon 72-49. p1641

Obwieszczenie o licytacji
Urząd Celnny w Poznaniu, podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 14 lutego 1950 r. w magazynie kolejowo-celnym obok Kolejowej Ekspedycji Towarowej w Poznaniu, odbędzie się o godz. 9 przetarg publiczny nizej wymienionych towarów, mianowicie:
Rękawice bokserskie, wanilina, igły do szycia ręcznego, perfumy, pieprz, apaszki jedwabne damskie, lampy radiowe, bibułki do papierosów, harmonijki ustne, stalówki, ołówki, odczepy, bielizna, oraz szereg innych drobnych przedmiotów.
W przypadku niesprzedania towarów w terminie pierwszym, powtórny przetarg odbędzie się w tym samym dniu po ukończeniu pierwszego przetargu.
Towary oglądać można w dniu 10 lutego 1950 r. od godz. 11 do 13.
Urząd Celnny w Poznaniu 700a

Rejon Lasów Państwowych w Gorzowie Wilkp. Przedsiębiorstwo Wyodrębnione ogłasza przetarg nieograniczony
na sprzedaż samochodów osobowych (nie na chodzie, bez ogumienia) marki: Wanderer, D. K. W., Ford Eifel i K. D. F.
Wymienione samochody można oglądać w godzinah od 10-12 w garażu samochodowym Rej. Las. Państw. Gorzów Wilkp. przy ulicy Mieszka I.
Oferty pisemne w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 9 lutego 1950 r. do godziny 10 w Oddziale Gospodarczym R. L. P. Gorzów Wilkp. gdzie również w tym samym dniu o godz. 12 nastąpi komisyjne otwarcie złożonych ofert.
Zastrzeżenie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu, a także prawo uznania że przetarg nie dał wyniku. 709a

Redakcja: Poznań ul. Działkowska 10 Telefon: redaktor naczelny 529 09 zast. red. naczel. 502 51 sekret redakcji 506-62 dział. miast. 502 32 nocny 502-34 i 04 72
Redaktor naczelny: Jan Zagłerski
Prenumerata: Poznań ul. Matejki 66 tel. 7332; konto PKO Poznań V-6714
Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Wyspiańskiego 10, I str., tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań nr V-6777
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza Oświatowa „Czytelnik” Siedzibą w Poznaniu ul. Wyspiańskiego 10 telefon 62 70
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K-1-13037

Wolne posady

- Apteka pod Orlim w Pleszewie (Wlkp.) poszukuje pracownika (cy). p1580
- Drogiści z podaniem warunków poszukuje. Drogeria Merkur, M. Thiel, Mogilno. p1575
- Szwajcar, żonaty, na małą oborę, Jankowski, Poznań, Przemysłowa 21, m. 3. K56
- Pomoc domowa na prowincji potrzebna. — Jackowskiego 3 m. 5. 2936
- Apteka pod Lwem Rawicz poszukuje magistra (y) lub pomocnika zaraz lub później. Warunki bardzo dobre. 706a
- Gospośia z świadectwami potrzebna, Rokossowskiego 105, m. 10. 2917
- Państwowe Gospodarstwo Rolne — Zespół Strzelec pow. Chodzież przyjmie do pracy zarządcę 80 pracowników sezonowych (mężczyzn i kobiet), księgowych i bilansistów, kancelistkę i pomoc buchalterską. Zgłoszenia należy kierować do Zespołu P.G.R. Strzelce, pow. Chodzież. 1568
- Państwowa Szkoła Ogólnokształcąca stopnia licealnego w Odolanowie Wlkp. poszukuje zaraz historyka (czk). p1618
- Pomoc domowa na 1/2 dnia. — Dąbrowskiego 27a, m. 2. p1597
- Apteka w Śremie poszukuje zaraz pracownika (pracowniczkę). Warunki do omówienia. Oferty Gos Wlkp. nr 2928.
- Ślusarz-wagiar potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Fr. Koronka, Gniezno Rzezińska 6, B140
- Administracja PGR Lipinki, Zespół Ślawa, zaangażuje natychmiast każdą ilość ordynariuszy oraz pracowników sezonowych. Wynagrodzenie według umowy zbiorowej. 712a
- Kilku magazynierów praktyka hodowli inwentarza kilku ordynariuszy zaciągami stolarzy, murarzy stelmachów kościelnych księgowych do Państw. Gosp. Roln. Poznańskiem. — Oferty Gos Wlkp. nr 704a.

Nauka
Kupiecki Instytut rozpoczyna 3 tygodniowy kurs handlowo-księgowy podstawowy i dla zaawansowanych. Zapisy codziennie godz. 9-17. Zwierzyniecka 13 tel. 500 94. p1350
Szkoła Przeposobienia Handlowego plac Wolności 2 — przyjmuje zapisy na półroczne kursy handlowe 3-miesięczne, księgowości, stenografii i maszynopisma. 694a

OGŁOSZENIA DROBNE Narodowy Bank Polski konto nr 110 313
Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-18 w soboty od 8-16 w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 i piętro. Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Osobiste
Wolny, najmłodszego suknie ślubne wypożyczam wolny upinam. Mickiewicza 28. p1341
Sprzedaje
Kupno, sprzedaż, naprawa maszyn biurowych, Piotr Pieprzycki, Al. Marcinkowskiego 28, skład naprawczy poczty. Telefon 23-62. p1064
Parcela!!! Parcela!!! Parcela!!! 1000 m² Poznańskie staniały. Uważaj! Położone najpiękniejszej, najdłuższej dzielnicy miasta. Cena 300 000, — Union, Rzeczypospolitej 4. 2710
Kamieniec 3-piętrowy, Wilda idealna połowa, 1700 000; wille 3 x 4 pokoje, komfort 3000 000; parcelę 7880 m² Puszczykowie 800 000, sprzedaż Metelski, Marcina 23. p1528
Kamieniec 3-piętrowy, śródmieście sprzedaż tanio, spiesznie właściciel. Tel. 507-22. p1579
Kamieniec skądami wille, domki ogrodami teren: przemysłowe ogrodnicze, sadownicze parcele poleca, poszukuje Hinz Piekary 19. p1553
Dom żarzu wolnym mieszkaniem, ogrodem. 2000 000. Dom Małcie wolnym mieszkaniem ogrodem 1500 000. Domek Mosinie, wolnym pokojem, ogrodem 800 000. Pijanowski, Półwiejska 38. p1608

Kupna
3 samochody reklamowe kryte, 1 3-tonowy, 2 1-tonowe, sprzedam. Tel. 49-90. p1581
Planino nowoczesne, krzyżowe, sprzedam, Kopernika 6, m. 12. 2910
Akumulatory, naprawia sprzedaje wysyła zaliczeniem — „Warta”, Poznań, al. Wielkopolska 10, tel. 518-84. 561a
Sprzedam samochód Wanderer, 6-ka, typ 35 kapitalny remont silnika, ogumienie w pierwszym, rzędnym stanie zapasowym silnikiem. Telefon 526-59. 2909
Kamieniec komfortowy, Dąbrowskiego, 3 300 000; dom piętrowy skład 4 lokatorów, blisko prowincjonalne, blisko Poznań, 1 200 000, spiesznie sprzedaż Nowak, Wyspiańskiego 10. 2918

Zguby
Zgubiono legitymację służbową 10 981, Helena Gendera wystaw. przez dyrekcję Okręgu Poczty i Telegrafów Poznań. 714a
Kupię każdą ilość waniliny, Edmund Stanisławski, Krotoszyn, Mickiewicza 1-3. 689a
6000 cegieł, 500 m drutu kolczastego. Oferty: PAR Ratajczaka 7 dla 1,638. p1574
Tokańskie zegarmistrzowskie — kompletna, kupię, A. Matysiak, Fredry 1. p1623
Łom srebrny kupuję Laboratorium Chemiczne Kaiser, Poznań, Półwiejska 39. p1624
Planino wraz krótki fortepian kupię, Ol. Gł. Wlkp. nr 2923. p1606
Zbiornik na wodę, żelazny — blaszany najm., długość 2,20 m, kupię zaraz. Oferty: Poznań, Langiewicza 3, m. 3. p1606
Aparat maobrazkowy „Contax”, „Retina” lub „Leica”. Oferty z opisem i ceną: PAR Ratajczaka 7 dla 1,680. p1607
Maszyn biurowe kupujemy, Kochanowicz pl. Wolności 13 obok 3 Maja. 531a
Pierzo, podskuby i darte o różnym metali, „Fizykolabor”, Poznań Walki Młodych 10a. p1640
Srebro (ziom) kupuję. — Wł. Stroński, Poznań Dolna Wł. da 28 m. 21. p1490

UWAGA
KSIAŻ!
Pani, która dn. 21 bm. jechała z Książa do Opoczna i którą pożegnałem w Kaliszu, proszę o łaskawe skomunikowanie w pilnej sprawie.
H. Paśnicki
Wrocław
Polska 14 m. 4 384b

KUPUJEMY wężykigumowe
wysokociśnieniowe dla celów produkcyjnych
Spółdzielnia Pożarnicza — Poznań, Warneńczyka 7. 2879

Osobiste
Kamieniec 3-piętrowy, Wilda idealna połowa, 1700 000; wille 3 x 4 pokoje, komfort 3000 000; parcelę 7880 m² Puszczykowie 800 000, sprzedaż Metelski, Marcina 23. p1528
Kamieniec 3-piętrowy, śródmieście sprzedaż tanio, spiesznie właściciel. Tel. 507-22. p1579
Kamieniec skądami wille, domki ogrodami teren: przemysłowe ogrodnicze, sadownicze parcele poleca, poszukuje Hinz Piekary 19. p1553
Dom żarzu wolnym mieszkaniem, ogrodem. 2000 000. Dom Małcie wolnym mieszkaniem ogrodem 1500 000. Domek Mosinie, wolnym pokojem, ogrodem 800 000. Pijanowski, Półwiejska 38. p1608

Kupna
3 samochody reklamowe kryte, 1 3-tonowy, 2 1-tonowe, sprzedam. Tel. 49-90. p1581
Planino nowoczesne, krzyżowe, sprzedam, Kopernika 6, m. 12. 2910
Akumulatory, naprawia sprzedaje wysyła zaliczeniem — „Warta”, Poznań, al. Wielkopolska 10, tel. 518-84. 561a
Sprzedam samochód Wanderer, 6-ka, typ 35 kapitalny remont silnika, ogumienie w pierwszym, rzędnym stanie zapasowym silnikiem. Telefon 526-59. 2909
Kamieniec komfortowy, Dąbrowskiego, 3 300 000; dom piętrowy skład 4 lokatorów, blisko prowincjonalne, blisko Poznań, 1 200 000, spiesznie sprzedaż Nowak, Wyspiańskiego 10. 2918

Zguby
Zgubiono legitymację służbową 10 981, Helena Gendera wystaw. przez dyrekcję Okręgu Poczty i Telegrafów Poznań. 714a
Kupię każdą ilość waniliny, Edmund Stanisławski, Krotoszyn, Mickiewicza 1-3. 689a
6000 cegieł, 500 m drutu kolczastego. Oferty: PAR Ratajczaka 7 dla 1,638. p1574
Tokańskie zegarmistrzowskie — kompletna, kupię, A. Matysiak, Fredry 1. p1623
Łom srebrny kupuję Laboratorium Chemiczne Kaiser, Poznań, Półwiejska 39. p1624
Planino wraz krótki fortepian kupię, Ol. Gł. Wlkp. nr 2923. p1606
Zbiornik na wodę, żelazny — blaszany najm., długość 2,20 m, kupię zaraz. Oferty: Poznań, Langiewicza 3, m. 3. p1606
Aparat maobrazkowy „Contax”, „Retina” lub „Leica”. Oferty z opisem i ceną: PAR Ratajczaka 7 dla 1,680. p1607
Maszyn biurowe kupujemy, Kochanowicz pl. Wolności 13 obok 3 Maja. 531a
Pierzo, podskuby i darte o różnym metali, „Fizykolabor”, Poznań Walki Młodych 10a. p1640
Srebro (ziom) kupuję. — Wł. Stroński, Poznań Dolna Wł. da 28 m. 21. p1490

UWAGA
KSIAŻ!
Pani, która dn. 21 bm. jechała z Książa do Opoczna i którą pożegnałem w Kaliszu, proszę o łaskawe skomunikowanie w pilnej sprawie.
H. Paśnicki
Wrocław
Polska 14 m. 4 384b

KUPUJEMY wężykigumowe
wysokociśnieniowe dla celów produkcyjnych
Spółdzielnia Pożarnicza — Poznań, Warneńczyka 7. 2879

Dnia 29 stycznia 1950 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza kochana ciocia, śp. **Józefa Kubaszewska** przeżywszy lat 89.
Pogrzeb odbędzie się w środę, 1 lutego, o godzinie 11 z kaplicy cmentarza życkiego.
W głębokim żalu pogrążona rodzina
Poznań, Patr. Jackowskiego 31 m. 2.
Poznań Ostrow, Kościeln, Wejherowo, Gdańsk, Kraków, 2630

Wszystkim, którzy okazali nam tyle serca w nieszczęściu i wzięli udział w odprowadzeniu drogiem nam wlok, śp.
inż. Jerzego Kwiecińskiego
nadl. lasów państwowych
tą drogą składamy serdeczne
BÓG ZAŁĄC!
żona i rodzice
Strzelce Wielkie 2908

Dnia 28 stycznia 1950 roku zmarła w Opalenicy, opatrzona Sakramentami św., w wieku lat 87, moja najdroższa matka, nasza babka, śp.
z Straburzyńskich
Elżbieta Straburzyńska
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 lutego w Pleszewie o godz. 15. o czym zawiadamiają
w ciężkim smutku pogrążeni syn, wnuk z żoną
Opalenica, Stary Rynek 7

Dnia 28 stycznia 1950 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi ojciec, dziadek, pradziadek, teść i wujek, śp.
Piotr Woźniak
przeżywszy lat 83.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 31 bm., o godz. 14 z kaplicy cmentarza winiarskiego.
W głębokim żalu pogrążona rodzina
d817

Dnia 28 stycznia 1950 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi ojciec, dziadek, pradziadek, teść i wujek, śp.
Piotr Woźniak
przeżywszy lat 83.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 31 bm., o godz. 14 z kaplicy cmentarza winiarskiego.
W głębokim żalu pogrążona rodzina
d817

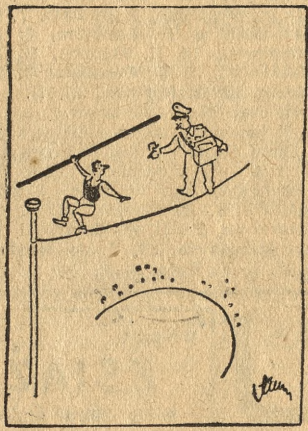
Czy wiecie, że

...pradawne źródła pisane zawierają informacje, że w odległych czasach, gdy plemiona anglosaskie używały w walkach z Normanami toporów kamiennych, na Rusi wydobrano już żelazo, którego częścią wywożono nawet do innych krajów. Rosyjskie wyroby metalowe docierały do ludów zamieszkujących nad Wisłą i Łabą, w Skandynawii i na Krymie już w okresie istnienia Rusi Kijowskiej. W Polsce, w Czechach i w krajach nadbałtyckich wielką popularnością cieszyły się ozdobione emalią wyroby ze srebra, roboty majstrów rosyjskich. W roku 945 mieszkańcy Bizancjum zwrócili uwagę że przybyli z Moskwy postawili na sobie złote i srebrne ozdoby wyjątkowo pięknej roboty. Prowadzone na terenie Rosji prace wykopaliskowe wykazały, że już w VII i VIII wieku wielu rzemieślników rosyjskich trudniło się wydobyciem i obróbką metali.

...wszystkie rosyjskie ekspedycje naukowe XVIII stulecia — geograficzne, astronomiczne i inne — wyposażone były w przyrządy i instrumenty konstrukcji rodzimej. Jeden ze specjalistów w dziedzinie precyzyjnych aparatów Mikołaj Czajkowski, skonstruował w roku 1761 kwadrant astronomiczny dla „obserwacji nieruchomości gwiazd, ruchu księżycy itp.” Przyrząd ten jak się okazało był znacznie dokładniejszy od kwadrantu, wykonanego przez znanego angielskiego majstra, Johna Byrda.

...najwybitniejszym uczonym w dziedzinie klimatologii nie tylko rosyjskiej, ale i światowej, jest Aleksander Wojejkow, autor klasycznego dzieła „Klimaty globu ziemskiego”. Dzieło to stanowi podwaliny rosyjskiej klimatologii. Z inicjatywy Wojejkowa założono na kaukaskim wybrzeżu Morza Czarnego plantacje herbaty oraz gaje mandarynkowe pomarańczowe i cytrynowe. Wojejkow pierwszy obliczył zapasy wilgoci zawarte w pokryciu śniegowym, opracował sposób zatrzymywania śniegu przed zwiwianiem, jak również ilość stopniałej wody, wsiąkającej w glebę oraz wykrył wpływ pokrywy śnieżnej na klimat.

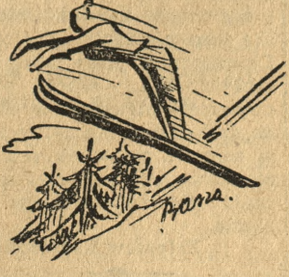
LISTONOSZ-SŁUŻBISTA



— Przekaz pieniężny ekspresowy — musi pan osobiście pokwitować odbiór pieniędzy...

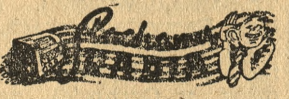
Piękno górskiej bajki

Potwierdzone spostrzeżeniami z poprzednich lat przyjęło się twierdzenie, że sezon w Zakopanem zaczyna się zwykle pod koniec stycznia. Rok ubiegły zaprzeczył temu, bo już od drugiej połowy grudnia Zakopane upajało swych wczasowiczów pięknym śniegiem. Były dni odwilży, były halnaki, ale biel nie ustępowała.



Stolica polskich sportów zimowych wita swoich gości roziskrzonym w słońcu śniegiem, dzwonekami sanek, cudownym powietrzem i pięknem gór na horyzoncie.

Oblicze Zakopanego bardzo zmieniło się w ostatnich latach. Coraz częściej oko cieszy się widokiem roześmianych młodzieńców, — zgrabnych sylwetek i mocnych twarzy robotników, którzy znajdują tutaj zasłużony odpoczynek po ciężkiej pracy. Widziałem ich jak szeroko otwartymi oczami chłonili piękno górskiego krajobrazu, słyszałem ich zachwyty wyrażone w słowach prostych,



Sroda, dnia 1 lutego 1950 r. PROGRAM II (Pała Poznania 345,6 m) (Zastrzeżenie zmian w programie)

5.10 Początek audycji; 5.15 Wiadomości poranne; 5.20 Koncert poranny dla świata pracy; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Koncert rozrywkowy; 6.45 Dziennik; 7.10 Gimnastyka; 7.20 Muzyka; 8.05 Aktualności Poznania i program dnia; 8.15 Wszelchnia radiowa; 8.35 Poradnik gospodarstwa domowego; 8.45 Muzyka rozrywkowa; 9.00 Przerwa; 11.57 Symfonia czasu i hejnał; w Wieży Mariackiej; 12.04 Dziennik; 12.30 Koncert dla szkół; 13.35 Audycja szkolna dla klas X—XI; 14.00 „Analfabetyzm”; 14.15 Muzyka kameralna; 14.40 „Zwiedzamy wielkopolskie zakłady pracy”; 14.55 Koncert muzyki polskiej; 15.30 „Artyzmka w cyklu” — opowiadanie dla świetlic dziecięcych; 16.00 Dziennik; 16.20 Gra Yehudi Menuhin (skrzypce) i Pablo Casals (cello) — pty; 16.45 Kwadrans literacki pt. „Wspomnienia staligradzkie”; 17.00 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Zespół instrumentalny pod dyr. Mieczysława Paszkiela. Helena Korfi-Kawecka (sopran). Hieronim Szperka (akomp.); 17.45 Audycja dla świetlic młodzieżowych; 18.00 Z kraju i ze świata; 18.15 Zagadki muzyczne; 18.40 Wszelchnia radiowa; 19.00 Audycja dla wsi; 19.15 Koncert Orkiestry Rogoz. Bydgoskiej; 20.00 Dziennik; 21.00 Koncert chopinowski; 22.00 a) Poznański dziennik wieczorny b) „Ludzie miasta” — rozmowa z ekspedientką PDT; 22.20 Utwory wielkich czeskich mistrzów — transmisja z Czechosłowacji; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 Muzyka poważna; 24.00 Koniec audycji.

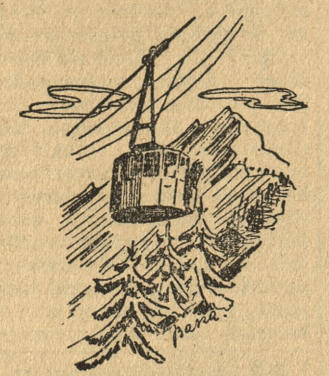
niewyszukanych wyjętych prosto z serca. Widziałem i słyszałem ich wszędzie. — Na ulicach, na Gubałówce, na Kasprawy, na zbożach i dolinach gór i sam lepiej się czułem i sam miałem więcej radości.

Otwarcie nowej skoczni na Kirze-Miętusiej było wielką atrakcją; po pierwsze zaprojektowana i budowana była z inicjatywy Staszka Marusarza, po drugie on sam inaugurował jej otwarcie i po trzecie był to przegląd młodych talentów. Staszek wykazał dobrą formę i zebrał zasłużoną brawę. Po skoku musiał pozować pięknym panom do wspólnych zdjęć, bo miło jest mieć „wieczne wspomnienie” przylatującego Marusarza.

Przykład Staszka podzielał dobrze na juniorów, bo latali

jak ptaki, aż się serce radowało.

Piękno gór pokrytych śniegiem jest urzekające. Nic więc dziwnego, że popularne koleżki na Gubałówkę i Kasprawy są oblezione i kursują bez przerwy. Każda wycieczka w zakłęta w ośnieżonym granicie górską bajkę, daje wczasowiczom niezapomniane przeżycia, daje hart ducha i ciała oraz siły do codziennej, wyteżonej pracy.



Basza

Człowiek nie umiera

Taki jest tytuł powieści współczesnego pisarza Kazimierza Brandysa. Stanowi ona czwartą i ostatnią część z cyklu „Między wojnami”.

Akcja powieści rozpoczyna się w ostatnich dniach powstania warszawskiego, w początku października 1944 roku, kiedy w bramie na Śniadeckich



KAZIMIERZ BRANDYS

spotykają się po raz pierwszy młoda dziewczyna i młody chłopiec — uczestnicy akcji powstaniowej i bohaterowie tej

książki. Dalsze rozdziały powieści, to dzieje ich miłości — niełatwej i pełnej przeszkód. Akcja przenosi się przez obóz w Pruszkowie i powiatowe miasteczko w okolicy Kielc — do Warszawy. Tu wypadki rozgrywają się w mieszkaniu, w którego sześciu pokojach żyje kilka rodzin, pochodzących z różnych warstw społecznych. Jest to rok 1945 — 1946. Głębokie przemiany tych lat odbijają się na życiu mieszkańców, powodują liczne konflikty i niespodziewane sytuacje. Akcja rozwija się aż po dni współczesne i dąży do wykrycia obiektywnych przyczyn tego, co nazywamy ludzkim dramatem.

Pierwsza powojenna powieść „Miasto Niepokonane” otrzymała nagrodę miasta stołecznego Warszawy, czytelniczek tyg. „Moda i życie praktyczne” i wyróżniona została przez tygodnik literacki „Odrodzenie”. Druga powieść, „Drewniany koń” ukazała się w roku 1946. W 1948 r. pisarz wydaje pierwszą powieść z cyklu „Między wojnami” pt. „Samson”. Druga część tego cyklu pt. „Antygonia” ukazała się w roku 1949, trzecią część pt. „Troja miasto otwarte” otrzymali członkowie KDK w roku ubiegłym.



Już 1/4 Budzikowego konkursu!

Coraz większe zainteresowanie budzi nasz konkurs historyczny „Maruderzy” wśród Czytelników zabiegają o brakujące numery „Głosu” z rysunkami, które należy oddać. Tu przecież nie o same nagrody chodzi. Rysunki konkursowe przypominają nam sceny historyczne, które w dziejach naszych stanowią „miłowe kamienie”. Słuszną uwagę jednego z naszych Czytelników: konkurs służy — zwłaszcza młodym obywatelom — pomocą w nauce.

Nie mieliśmy wprawdzie tak wygórowanych aspiracji, ale w pożyteczność tego konkursu nikt nie wątpi.

Zbierajcie skrupulatnie kupony z rysunkami, wypełniajcie je.

Na wysłanie kompletu kuponów jeszcze czas.

KUPON nr 5

konkursowy

Scena przedstawia

(Wyciąć i zachować)



Kowalska i Dziedzic mistrzami Polski w kombinacji alpejskiej

W czwartym dniu narciarskich mistrzostw Polski odbył się w Suchym Zlebie na Kałatówkach slalom do kombinacji alpejskiej.

W konkurencji kobiet startowało 10 zawodniczek. Ukończyło — 9. Na trasie długości 300 m ustawiono 31 bramek. Bezkonkurencyjną w obu przejazdach okazała się Kowalska (Gwardia Zakopane), która u zyskała najlepszy czas dnia — 38,4 sek. Zwycięczyni zjazdu Bujak A., miała w drugim przejeździe upadek i zajęła ostatecznie III miejsce, co przekreśliło jej szanse zwycięstwa w kombinacji alpejskiej.

Wyniki techniczne: 1) Kowalska — 1:17,2, 2) Stępkówna — 1:31,4, 3) Bujak A. — 1:33,2, 4) Grocholska — 1:37,4, 5) Kwapien, 6) Czarnik.

W konkurencji mężczyzn startowało 35 zawodników. Ukończyło — 22. Zawodnicy mieli do przebycia trasę długości 450 m, na której ustawiono 48 bramek. Walka o pierwsze miejsce rozegrała się między Dziedzicem, Płonką Popieluchem i J. Marusarzem. Ten ostatni uzyskał w pierwszym przejeździe najlepszy czas dnia — 50,4 sek., jednak upadek w drugim przejeździe pozbawił go szansy zwycięstwa.

Slalom wygrał Płonka — 1:44,6, przed Pawlicą — 1:48,0, Kozakiem — 1:49,4, Popieluchem, J. Marusarzem i Gąsienicą-Samkiem.

Wyniki kombinacji alpejskiej są następujące: kobiety — 1) Kowalska (Gwardia Zakopane) — 10,40 pkt. 2) Bujak

Włóknarz (Zgierz) zwyciężył AZS (Poznań) 7:2 (0:1, 3:1, 4:0)

W meczu hokejowym o spadek z Ligi PZHL rozegranym w Zgierzu, miejscowy Włóknarz pokonał AZS (Poznań) 7:2 (0:1, 3:1, 4:0). Akademicy prowadzili 2:0, jednak w połowie I tercji opadli z sił i oddali całkowicie gospodarzom. Od jesz-

cze większej porażki uchroniła ich akademicka bramkarz mgr. Kowalskiego.

Wyniki kombinacji alpejskiej są następujące: kobiety — 1) Kowalska (Gwardia Zakopane) — 10,40 pkt. 2) Bujak

A. (SNPTT Zak.) — 12,46, 3) Grocholska (SNPTT Zak.) — 21,34 4) Stępkówna (AZS Kraków) — 37,74, 5) Czarnik (Ogniwo Bielsko) — 45,22.

Mężczyźni: 1) Dziedzic (AZS Kraków) — 7,21 pkt., 2) Płonka (SNPTT Bielsko — 8,60, 3) J. Marusarz (SNPTT Zak.) — 9,22, 4) Popieluch (AZS Kraków) — 9,39, 5) Gąsienica-Samek (Gwardia Zak.) — 14,03.

10:6 wygrali gwardziści gorzowscy z Włóknierzem

Bokserzy Gwardii gorzowskiej pokonali w rewanżowym meczu o mistrzostwo okręgu, Włókniarza z Kalisza, w stosunku 10:6, a nie 11:5, jak omyłkowo podaliśmy. Wobec zwycięstwa włókniarzy w pierwszym meczu 12:4, mają oni lepszy stosunek zwycięstw (18:14) i będą reprezentowali okręg poznański w walkach o wejście do II ligi bokserkiej.

Co, gdzie i kiedy

..... w Poznaniu

TEATRY
OPERA: — „Opowieści Hoffmanna” Offenbacha; jutro „Hal-ka” St. Moniuszki; czwartek — „Cyrulik Sewilski” Rossiniego.
POLSKI: dziś o godz. 19.30 — Garsi Lorci „Czarująca szewcowa” i Cervantesa „Pieczary Salamanki”.
NOWY: dziś M. Wolin i J. Pomianowski „Faryzeusze i grzesznik, czyli Dama z winogronem”.
KOMEDIA MUZYCZNA: dziś o godz. 20 — „Tu mówi Tajmyr” A. Galicja i K. Isajewa.
MŁODEGO WIDZA: dziś o godz. 17 — „Pan Twardowski” J. Morawskiej. Jutro nieczynny.

KINA
Apollo — „Czarci Złob” o godz. 15.30 18 i 20.30; **Bałtyk:** — „Czarci Złob” o godz. 15.30, 18 i 20.30; **Muza:** — „Czwarty peryskop” o godz. 16, 18 i 20; **Rialto:** — „Bogata naręczona” o godz. 16, 18 i 20; **Warta:** — „Syn Pułku” o godz. 16 i 18. **Aktualności nr 5** o godz. 11, 12, 13 oraz o 20 i 21.
WYSTAWY
„Wystawa Pośmiertna Zdzisława Eichlera” — C. B. W. A., al. Marcinkowskiego 28, otwarta w dni powszednie od godz. 9 do 18, w niedziele i święta od godz. 10 do 16.

Biskup pamiętał dobrze przygodę w świętym T. U. R. Gwoździ... wlaź mu wtedy porządnie za skórę. Ale pozostał i Gwoździ i Chaperka w spokoju. Gorzej miała się sprawa z Wróblem: jednego dnia odebrał „soczyste” baty. Za-częło się od schwywania wróbla.

Wróbla zerwała się do lotu, zatrzepotała skrzydłami, podfrunęła i opadła ku ziemi, włokąc za sobą klocek. Schwytano ją znowu i znów wypuszczono. Szamała się, biła skrzydłami, szarpała sznurki i ulegała, zmęczona daremnym wysiłkiem.

— Dajcie ją tu! — wołał Biskup za każdym razem. — To świetny trening.

Wróbel ujrzał tę scenę, siedząc na futrynie otwartego okna. Z początku nie rozumiał, co się tam dzieje, a zrozumiał, doznał wewnętrznego wstrząsu. To, na co patrzył, żywo przypominało mu pewne zdarzenie z czasów okupacji, którego był przypadkowym świadkiem, jako zupełnie mały chłopiec.

Wtedy — to było zimą, na Powiślu — hitlerowcy kolbami spychali do wody młodego Żyda, który rozpaczliwie walczył o życie, czepiając się krwawymi rękami brzegów przerebli. Pozwalali mu wstąpić do połowy na lód, by znów strącić go stamtąd, wśród wybuchów śmiechu i grubiańskich okrzyków.

Teraz — podobnie jak wówczas — zrobiło mu się niedobrze. Omal nie dostał mdłości.

Czuł, dłużej tego nie znieśie. Robiło mu się gorąco, dusiło go coś w gardle, doświadczał niemal fizycznego bólu i nie mógł oderwać wzroku od tej zabawy, której widok napępiał go obrzydzeniem, litością i bezsilnym gniewem. Wiedział, że żadne słowa nie powstrzymają Biskupa od znęcania się nad ptakiem. Zdawał sobie sprawę, że jest sam tylko, przeciw całej tej zgrai, że jego interwencja może w najlepszym razie wywołać śmiech, obelgi i drwiny, ale czuł, że nie może dłużej na to pozwolić: nie był już dzieckiem, ciążyła na nim odpowiedzialność nie tylko za to, że coś uczynił, ale ciążyła również za to, że zaniechał w tym wypadku uczynić cokolwiek. Rozumiał to, lub raczej — wiedział o tym, choć nie rozumował w tej chwili, kierowany impulsem uczuciowym.

— Mam ci szczeniaku! — wrzasnął. — Coś zrobił?
 — Coś zrobił, gówniarzu? — powtórzył. — Coś zrobił?
 Wróbel był na pół przytomny z bólu i ze strachu.
 — Zabije mnie — przeleciało mu przez głowę.
 Ostatnim wysiłkiem spróbował wywinąć się spod niego.
 — Puść mnie, ty świnię — pisała rozpaczliwie.
 Ale Biskup ścisnął go kolanami i chwyciłszy za włosy wgniał mu twarz w piasek.
 — Ja cię oduczę takich figlów.
 Wtem poczuł, że ktoś trąca go w ramie.
 — Odwał się, Biskup. On ma dosyć.
 Zdumiał się: ktoś to przemawiał do niego w ten sposób? Wykręcił szyję



(30)

Zaciskał w dłoni otwarty szczyrek i ołówek, który właśnie zastrugał. Uświadomił to sobie, gdy wróbla raz jeszcze poderwała się w powietrze i — brutalnie szarpnięta sznurkiem — przypadła do ziemi przed barakiem.

Zeskoczył z okna i biegł co sił ku niej. Naprzeciw biegł Biskup na czele kilku rozbawionych chłopaków.

— Zostaw ją! — zawołał z daleka.

Ale Wróbel był znacznie bliżej niż on. Zdażył pochwytać i odciąć sznurki, po czym — usłyszawszy okrzyk wściekłości Biskupa — rzucił się do panicznej ucieczki.

Niewiele mu to pomogło: Biskupski dopadł go w kilku susach i złapał za kark.

— Mam ci szczeniaku! — wrzasnął.

— Coś zrobił?

— Coś zrobił, gówniarzu? — powtórzył.

— Coś zrobił?

Wróbel był na pół przytomny z bólu i ze strachu.

— Zabije mnie — przeleciało mu przez głowę.

Ostatnim wysiłkiem spróbował wywinąć się spod niego.

— Puść mnie, ty świnię — pisała rozpaczliwie.

Ale Biskup ścisnął go kolanami i chwyciłszy za włosy wgniał mu twarz w piasek.

— Ja cię oduczę takich figlów.

Wtem poczuł, że ktoś trąca go w ramie.

— Odwał się, Biskup. On ma dosyć.

Zdumiał się: ktoś to przemawiał do niego w ten sposób? Wykręcił szyję

i zobaczył Madeja, który stał nad nimi z poważną, beznamiętną twarzą.

— A tobie co do tego? — warknął.

— Daj mu spokój — powtórzył Madej z flegmą. — Odwał się, mówię ci.

Biskup natychmiast pojął, że tamten ma nad nim w tej chwili zdecydowaną przewagę, puścił więc Wróbla, wstał i zmierzył Madeja roznogiowym wzrokiem.

— Cóż to za poufałość? — spytał, podciągając pasek od spodni. — Od kiedy jesteśmy na „ty”?

Ignac wrzucił ramionami.

— Jak ci się nie podoba — rzekł — możesz mi mówić dalej „panie Madej”.

Biskupa zatknęło. Nie umiał znaleźć na to odpowiedzi, a wszczynianie bójki z tym roslim, barczystym i muskularnym chłopakiem wydało mu się zbyt ryzykowne.

— Cham — mruknął przez zęby, odwracając się, by odejść.

— Jaśnie pan — usłyszał za sobą i — rzecz dziwna — odczuł to jak zniewagę równą tamtej.

Nie zatrzymał się jednak: pojedynkę słowny z tym prostakiem, który jeszcze przed dwoma tygodniami wyrzucił gnój ze stajni i rozwoził mleko, a dziś był jego kolegą i mówił mu „ty”, bynajmniej nie wydawał się łatwiejszy niż walka na pięści.

— Świnia! Świnia! — powtarzał wokoło Wróbel, pochlipując i starając się odnaleźć w piasku swój szczyrek.

Był zbity, pokrwawiony i posiniaczony, twarz miał czarną od pyłu, w którym lży wyłabiały jaśniejsze ślady po obu stronach puchnącego nosa, drżał jak w ataku febrы i czynił wrażenie na pół przytomnego.

— Świnia, on świnię! — jęczał, nie mogąc się uspokoić.

Madej patrzył na niego z mieszaniną pogardy i litości.

— A trzeba ci było? — spytał. — Po-cóż się wtrącał do nie swoich rzeczy?

Franeek wyprostował się nagle i spoj-rzał przytomniej. Zobaczył Madeja i kilku chłopaków, którzy stojąc opodal byli świadkami tego co zaszło.

(Ciąg dalszy nastąpi)